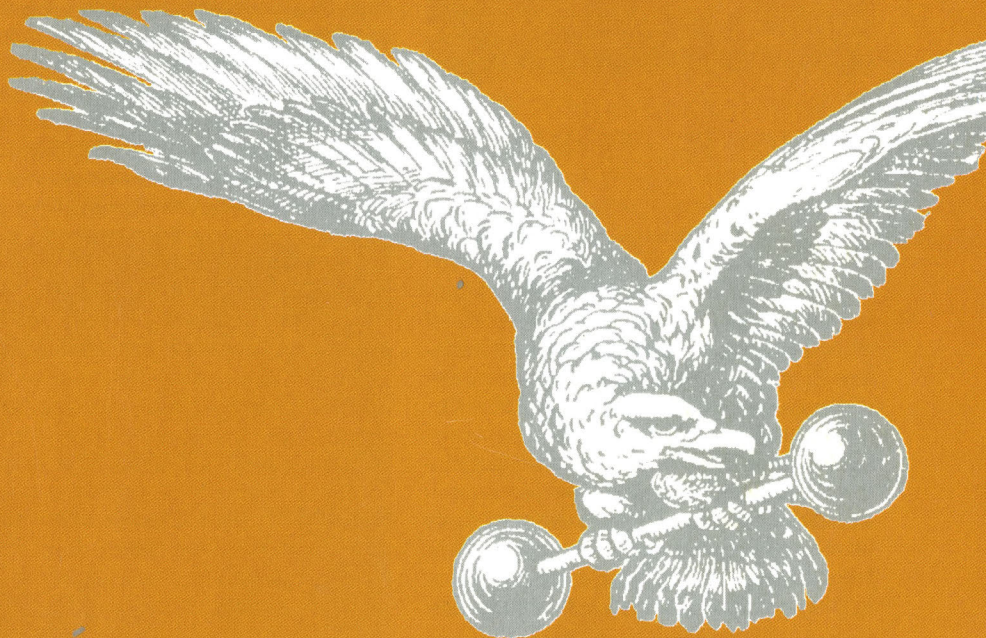


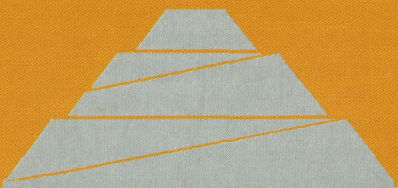
PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083



nr 24/25

Kraków 2009



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” w KRAKOWIE



NASZA HISTORIA...

Nasza historia jest ważna nie tylko dla Polaków. Na 2009 rok przypadło wiele okrągłych rocznic, z których szczególnie 70- lecie wybuchu II wojny światowej skłaniało do rozpamiętywania okoliczności tego tragicznego wydarzenia. Dzięki kilkudziesięcioletnim pracom badawczym historyków możemy poznać coraz dokładniej nie tylko rozmiary strat Polski, ale przyczyny i okoliczności tamtej wojny. Według badań naukowców z Instytutu Pamięci Narodowej zginęło na naszych ziemiach okupowanych przez Niemcy i Rosję około 5,8 mln obywateli II Rzeczypospolitej. Prawie 6 mln ludzi... Dziś dla wielu z nas to już niewyobrażalna tragedia. A przecież były jeszcze represje, takie jak wywózki, deportacje, aresztowania, zamknięcia w obozach.

Zarówno Niemcy, jak i Rosjanie wprost z żelazną konsekwencją dążyli wówczas do eksterminacji polskich elit. Symbolami tamtych zbrodni ludobójstwa i zbrodni wojennych stał się Katyń, Ostaszków, Miednoje, Kozielsk, akcja AB (Ausserordentliche Befriedungsaktion) likwidacja tzw. polskiego „elementu przywódczego”, także w Auschwitz-Birkenau i Sachsenhausen. Mordowano powstańców śląskich i wielkopolskich, profesorów wyższych uczelni, nauczycieli, księży katolickich i sędziów, przedstawicieli inteligencji, działaczy politycznych i społecznych oraz osoby podejrzane o związki z konspiracją niepodległościową. Byli solą polskiej ziemi, tworzyli i stanowili niepodległe państwo dla wolnych obywateli. Byli wśród nich i sokoli druhowie. Zostały zbiorowe mogiły

w Palmirach, we Lwowie na zboczu Kadeckiej Góry, na Rurach Jezuickich w Lublinie, na Firleju pod Radomiem, w Skarżysku-Kamiennie itd. W dobie europejskiej wspólnoty słyszy się głosy, że nie ma po co wracać do tamtych lat. Wkoło przecież mamy przyjaciół, z którymi prowadzimy wspólną gospodarkę, politykę międzynarodową i to wszystko w interesie naszego państwa. Nawet gdy optymistycznie w to wierzymy, to nie może zaginać pamięć o tamtych rozgrywających się na przestrzeni wielu wieków zaszłościach, o 123-letniej niewoli, o zagrożeniach dla państwowego samostanowienia, dla bytu Polaków. Zginęły za Ojczyznę miliony... ale zbrodnie ludobójstwa i wojenne nie przez wszystkie rządy zostały osądzone, niestety pozostały nawet niepotępione. O tym dzisiaj należy rozmawiać, czytać, uczyć i przypominać, zwłaszcza młodzieży. Świetnym przykładem dobrej roboty jest tu Muzeum Powstania Warszawskiego, ale liczą się także inne oddolne i chociaż mniejsze, to również ważne inicjatywy. Polskie Sokolstwo powinno je inicjować i wspierać. Bo chociaż, jak powiedział prezydent USA Ronald Reagan, Polaków można rzucić na kolana, ale nie można uczynić z nich niewolników, to jednak wolność nie jest dana narodom raz na zawsze. Batalia o wolność toczy się ciągle, i nie tylko z zewnętrznymi wrogami. Pamiętajmy, że w takiej walce zginął zamordowany 25 lat temu ks. Jerzy Popiełuszko. Pamiętajmy, że wolność jest szansą i przede wszystkim od nas zależy, jak tę szansę wykorzystamy.

Dlatego nasza historia jest ważna nie tylko dla Polaków, ważna jest również dla tych, którzy chcieliby wierzyć, że sytuacja się zmieniła, że może już nie pamiętamy..., a wolność, tożsamość narodowa dla Polaków straciła cenę, jaką miała dla ich przodków. Swoimi postawami, odpowiedzialnością obywatelską za swoje czyny, udowadniajmy każdego dnia, że jest inaczej, że Polska ma i dla współczesnego pokolenia nieprzemijającą wartość.

Wkrótce Święta Bożego Narodzenia. Z tej okazji życzę wszystkim Druhom i Druhom oraz Sympatykom Sokolstwa, w imieniu własnym i Zarządu, aby był to czas rodzinnej radości, któremu towarzyszyć będzie, podobnie jak i w całym nadchodzącym Nowym Roku, Boże Błogosławieństwo.

**Prezes PTG „SOKÓŁ”
dh Konrad Firlej**



Karolina Grzelka

CRACOVIAE MERENTI

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa 30 października 2007 r. PTG „Sokół” zostało uhonorowane brązowym Medalem Cracoviae Merenti nadawanym przez Radę Miasta Krakowa osobom, organizacjom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla Krakowa. Medal ten został ustanowiony uchwałą Rady Miasta Krakowa w 1992 r. Ma trzy klasy: medal złoty, srebrny i (od 1998) brązowy. Na awersie medalu widnieje herb Krakowa i napis „Cracoviae Merenti”, na rewersie natomiast wizerunek królowej Jadwigi według portretu Jana Matejki i napis „Hedvigis Regina Poloniae Principes Lithuaniae et Heres Russiae”.



Brązowy medal „Cracoviae Merenti” przyznany
Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” w Krakowie

**LAUDACJA
PREZYDENTA
MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO
WYGŁOSZONA NA CZEŚĆ
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ”
PODCZAS UROCZYSTEJ SESJI
RADY MIASTA KRAKOWA
ZORGANIZOWANEJ
DLA WRĘCZENIA
BRĄZOWEGO MEDALU
CRACOVIAE MERENTI**

• 30 PAŹDZIERNIKA 2007 ROKU

W programie kulminacyjnej części uroczystości obchodzonego latem tego roku Jubileuszu 140-lecia sokolstwa polskiego znalazły się dwa wielce znaczące w wymowie wydarzenia. Pierwszym była wizyta polskiej delegacji we Lwowie – powrót do korzeni – historyczne spotkanie z „Sokołem Macierzą”. Drugim Zjazd Towarzystw Sokolich w Krakowie.

Trudno o lepsze potwierdzenie miejsca naszego miasta w historii sokolstwa polskiego i mocniejsze powiązanie jubileuszu z dorobkiem krakowskiego gniazda. *

W ów dorobek, w historię naszego Sokoła wpisane są wspaniałe tradycje patriotycznych spotkań (by wspomnieć tylko słynny Żłot Grunwaldzki z 1910 roku), wpisane są towarzyszące zjazdom obchody kościuszkowskie, ale przede wszystkim fakty i daty akcentujące jego zasługi dla rozwoju i przetrwania zorganizowanego, zintegrowanego sokolstwa polskiego.

To w naszym mieście w 1907 roku powstało konspiracyjne i nieformalne Porozumienie Związku Sokolstwa Polskiego. Tu we wrześniu 1945 roku odbył się Zjazd, który powołał Tymczasowy Zarząd, a kiedy 31 lipca 1947 roku Urząd Bezpieczeństwa zapieczętował siedzibę Towarzystwa, znaleźli się ludzie, którzy mieli odwagę zaważczyć



o sokole pamiątki. Ludzie, którzy z uporem i odwagą podejmowali kolejne próby wskrzeszenia organizacji – aż do tej ostatniej, udanej – w 1989 roku. Dzięki nim krakowski „Sokół” – szczącący się chlubnymi tradycjami, a jednocześnie podążający z duchem czasu – pomyślnie kontynuuje cenną dla Krakowa działalność.

Obchodzony w tym roku jubileusz każe z dumą spojrzeć na historię Towarzystwa i wydarzenia, które zadecydowały o pierwszeństwie krakowskiego gniazda, ale przede wszystkim uświadamia, jak ważną rolę w życiu Krakowa pełnił Sokół od pierwszych dni istnienia.

Powszechnie znany jest ogromny wkład Towarzystwa w rozwój sportu, kultury fizycznej i polskiego skautingu. W jego dzieje wpisane są nazwiska zasłużonych dla Polski wybitnych postaci: znakomitych sportowców, lekarzy, prawników, artystów, przedstawicieli środowisk nauki i kultury. Jego historia zapisana jest na dawnych kartach niepodległościowych zmaganiach.

Nie można w tym miejscu pominąć sokolej straży obywatelskiej broniącej Lwowa, szarży pod Rokitną i jej zwycięskich bohaterów walczących pod dowództwem rotmistrza Dunin-Wąsowicza, Żelaznej Brygady Legionów i Błękitnej Armii Hallera. Nie wolno zapomnieć o prowadzonej pod zaborami wytrwałej pracy u podstaw. O bibliotekach, teatrach, chórach i sekcjach sportowych powstających przy budowanych ze społecznych składek sokolniami.

Na szczęście w Krakowie po 1989 roku tradycje działalności społecznej Sokola odrodziły się z siłą, o której świadczyć może dzisiejsza szeroka aktywność Towarzystwa. Już wkrótce po reaktywowaniu krakowski Sokół zaznaczył swą obecność mocnym akcentem – w Sokolni wystawiono m.in. sztuki Tadeusza Kantora.

Dziś krakowski „Sokół” jest cennym partnerem Miasta i organizatorem wielu prestiżowych, znanych powszechnie – także międzynarodowej rangi zawodów. Otacza opieką młodzież i seniorów. Z powodzeniem rozwija – odnosząc liczne sukcesy – działalność sportową, gromadzi pamiątki sokole, remontuje własne obiekty, opiekuje się Polakami

z kresów dawnej Rzeczypospolitej i kultywuje patriotyczne tradycje swoich założycieli.

Honorując krakowskie gniazdo Medalem Cracoviae Merenti oddajemy honory wszystkim, którzy tworząc historię Sokola współtworzyli historię naszego miasta. Dziękujemy Towarzystwu za obecną nieocenioną dla Krakowa działalność.

HONORIS GRATIA

Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski – za działalność i zasługi na rzecz naszego Miasta – uhonorował członków krakowskiego Sokola, dh dh: **Halinę Brzezińską, Konrada Firleja, Andrzeja Łopatę, Stanisława Dobosza, Andrzeja Pawłowskiego, Henryka Dziedzica, Jerzego Wardęgę i Stanisława Firsta** – nadając im aktem z dnia 15 maja 2007 roku odznaczenie Honoris Gratia.



Odznaczenie Honoris Gratia nadawane przez prezydenta Krakowa za szczególne zasługi na rzecz miasta Krakowa.



Karolina Grzelka

PRZY KRAKOWSKIM SOKOLE STANĄŁ POMNIK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W przeddzień 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości na skwerze u zbiegu ulic Piłsudskiego i Wenecji uroczystie odsłonięto pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, dzieło prof. Czesława Dźwigaja. Pomnik poświęcił ks. kardynał Stanisław Dziwisz, a uroczystego aktu odsłonięcia dokonali: mąż wnuczki marszałka Piłsudskiego eurodeputowany Janusz Onyszkiewicz, minister obrony narodowej Bogdan Klich, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, przewodnicząca Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa radna Małgorzata Radwan-Ballada i starszy Towarzystwa Strzeleckiego Bractwo Kurkowe Leszek Gołda.

W uroczystości, w asyście Kompanii Reprezentacyjnej Garnizonu Kraków, uczestniczyli m.in. generałowie: radca ministra obrony narodowej gen. broni Mieczysław Bieniek, dowódca 2 Korpusu Zmechanizowanego gen. dyw. Edward Gruszka i były dowódca 6 Brygady Desantowo-Szturmowej gen. bryg. Jerzy Wójcik. Nie zabrakło również reprezentacji nasze-





Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski dokonuje wmurowania kamienia węgielnego, umieszczając akt erekcyjny pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego

go Towarzystwa, mianowicie dh-ów: Konrada Firleja, Andrzeja Łopaty, Henryka Dziedzica, Stanisława Dobosza.

Kompozycja, która stanęła na skwerze w sąsiedztwie obiektu sportowego PTG „Sokół”, składa się z niemal 6-metrowego cokołu z postacią marszałka Józefa Piłsudskiego, spod którego stóp zrywa się do lotu orzeł zrzucający pęta, symbolizujący wolność odzyskaną przez Polskę po latach zaborów. 8,5-metrowy maszt flagowy, opleciony wieńcem laurowym i różami, a zwieńczony głową laski marszałkowskiej z czasów II Rzeczypospolitej, symbolizuje demokrację, a czterech umundurowanych i uzbrojonych członków Związku Strzeleckiego, nazywanego popularnie „Strzelcem”, przypomina o tych, którzy w 1914 r. wyszli z krakowskich Oleandrów, by walczyć o wolność kraju.

Inicjatorem budowy pomnika było Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe, które ufundowało projekty wstępne i figurę Komendanta, natomiast pozostałe elementy pomnika wraz z jego posadowieniem sfinansowano z budżetu miasta.



Ks. infułat Jerzy Bryła odznaczony Złotym Znakiem Sokola



Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski odznaczony Złotym Znakiem Sokola



Prezes PTG Sokół Konrad Firlej



Prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski powiedział, że budowa pomnika jest wypełnieniem testamentu legionistów, którzy już w 1922 r. planowali jego wzniesienie. Przypomniął, że Marszałek został honorowym obywatelem Krakowa, doktorem honoris causa UJ i że w Krakowie ma swój kopiec i ulicę. – *Ten pomnik pokazuje nasz do niego szacunek*, podkreślił prezydent Majchrowski.

Po części oficjalnej zgromadzeni w placu przeszli do budynku PTG „Sokół”, gdzie w dolnej hali odbyło się spotkanie, które było integralną częścią uroczystości.

W spotkaniu tym brali udział przedstawiciele miasta na czele z prezydentem Miasta Krakowa prof. Jackiem Majchrowskim, reprezentanci Wojska Polskiego i przedstawiciele zjednoczenia Bractw Kurkowych RP z ich przewodniczącym Andrzejem Wegnerem, a także przedstawiciele Bractwa Strzeleckiego z Ukrainy oraz oczywiście druhowie z Krakowskiego Sokola.

Honorowym gościom wręczono na pamiątkę Orła Legionowego – symbol odzyskanej niepodległości. Taką pamiątką został również obdarowany prezes naszego Towarzystwa dh Konrad Firlej. Zarząd PTG „Sokół” z okazji tak podniosłej uroczystości przygotował odpowiednie laudacje i odznaczył Złotym Znakiem Sokola (najwyższym Sokolim wyróżnieniem) Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego, ks. Infulata Jerzego Bryłę oraz sztandar Bractwa Kurkowego.

Wszyscy uczestnicy uroczystości obdarowani zostali też napisaną specjalnie na tę okazję książką autorstwa kustosz Muzeum Historycznego pani Grażyny Lichończak-Nurek, poświęconą Bractwu Kurkowemu.

Spotkanie zakończyło się wspólnym rautem brackim.

Uczestnicy uroczystości mogli też w trakcie spotkania zwiedzić otwartą z tej okazji w krakowskim Sokole Izbę Tradycji i Historii Sokolstwa.

Opracowanie redakcyjne **Andrzej Łopata**



Druhowie Sokola Konrad Firlej, Henryk Dziezic i Piotr Harat składają kwiaty po odsłonięciu pomnika



Izba pamięci



GENERAL ZYGMUNT ZIELIŃSKI

Generał Zygmunt Zieliński urodził się 1 VIII 1858 roku w Rzeszotarach pod Krakowem. Pochodził z rodziny szlacheckiej o patriotycznych tradycjach; ojciec jego był uczestnikiem Powstania Styczniowego.

Dzieciństwo spędził w Michalczowej koło Nowego Sącza. Po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu rozpoczął naukę w szkole wojskowej.

W 1878 r ukończył Szkołę Kodeksów Piechoty w Wiedniu, zdając egzamin oficerski. Służył w 20 pułku piechoty w Krakowie i w Nowym Sączu.

W latach 1891–92 był dowódcą kompanii 28 pułku piechoty w Pradze, a następnie na powrót dowódcą pułku 20.

W 1893, po awansie na kapitana I klasy, objął funkcję dowódcy kompanii, a od roku 1900 dowódcy batalionu.

W 1902 awansuje do stopnia majora, obejmuje dowództwo batalionu 98 pułku piechoty w Hradec Kralove.

Rok 1904 przynosi ponowną służbę w Krakowie, 1908 – dowództwo batalionu 98 pułku piechoty.

1 listopada 1910 roku otrzymał awans na pułkownika i objął dowództwo nad 13 pułkiem piechoty.

Rok później ze względu na zły stan zdrowia przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Krakowie przy ul. Garncarskiej 4.

Generał Zygmunt Zieliński czynnie wspierał działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a w roku 1913 zaangażował się w akcję szkoleń wojskowych dla oddziałów Polowych Drużyn Sokolich.

W związku z działaniami wojennymi został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej.

Wyznaczony na dowódcę brygady Landsturmu na Morawach, na własną prośbę został przeniesiony do towarzyszy polskich w jednostkach ochotniczych. Był jednym z inicjatorów



włączenia Polowych Drużyn Sokolich do legionów. W roku 1914 objął dowództwo 2 pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich. Pułk jego walczył w 1914 roku na terenie Karpat Wschodnich.

Uczestniczył w ciężkich bojach – walce o Nadwornę, pod Mołotkowem, w rejonie Niżniowa, Śniatynia, a w roku 1915 – w rejonie Czerniowiec, na granicy Bukowiny i Besarabii. Jego oddziały wstąpiły się w ciężkich bitwach o Rokitnę i pod Rarańczą 17 VI 1915 roku.

25 VIII 1915 roku Zygmunt Zieliński został mianowany komendantem Grupy Legionów Polskich w Piotrkowie Trybunalskim, a następnie w Kozienicach.

Uczestniczył w pracach przy formowaniu III Brygady Legionów, a w połowie listopada 1916 roku objął w tej brygadzie dowództwo.

Za zasługi w boju był wielokrotnie odznaczany przez dowództwo austriackie, m.in. Krzyżem Rycerskim Orderu Leopolda z Mieczami, Krzyżem Rycerskim Orderu Franciszka Józefa, Złotym Medalem za Waleczność, Złotym Krzyżem za Zasługi, Orderem Żelaznej Korony III klasy.

Zygmunt Zieliński należał do grupy najbardziej zasłużonych dowódców legionowych, w boju dawał żołnierzom przykład męstwa, rozwagi i poświęcenia. 24 kwietnia 1917 roku płk Zieliński został mianowany komendantem Legionów Polskich.

9 października 1917 roku mianowano go dowódcą nowej formacji wojskowej, tj. Polskiego Korpusu Posiłkowego. Trzon jednostki stanowiła II Brygada pułkownika Józefa Hallera.

8 grudnia roku 1917 awansował do stopnia generała majora.

Kolejne dramatyczne wydarzenia, których uczestnikiem był generał Zieliński, miały miejsce w dniach 15–16 lutego 1918 roku, kiedy to żołnierze II Brygady podjęli próbę przebicia się przez front pod Rarańczą w celu połączenia



się z oddziałami polskimi powstałymi z armii rosyjskiej.

W odpowiedzi władze austriackie przeprowadziły liczne aresztowania, a następnie żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego, na czele z gen. Zielińskim, internowano. Generał został osadzony w obozie Chust, gdzie przebywał do 2 listopada 1918 roku. Gdy 8 czerwca 1918 roku w Marmarosze Sziget rozpoczął się proces oficerów legionowych oskarżonych o zbrodnie przeciw państwu, Z. Zieliński występował w obronie oskarżonych; wielokrotnie podkreślał bojowe zasługi oddziałów legionowych u boku armii austro-węgierskiej. Wykazywał przed sądem, iż legionści mieli prawo czuć się żołnierzami polskimi.

Po zwolnieniu z niewoli zgłosił się natychmiast do służby w nowo powstałym Wojsku Polskim.

6 grudnia roku 1918 na rozkaz Naczelnego Dowództwa został oddelegowany do Przemyśla; tu panowała poważna sytuacja – oddziały ukraińskie bezpośrednio zagrażały miastu. Gen. Zieliński otrzymał zadanie kierowania działaniami w rejonie Przemyśla, oraz przygotowania ofensywy na linii Chyrów– Sambor. Jego oddziały mimo walki z silniejszym liczebnie wrogiem odnosiły sukcesy. Ich działania w znacznym stopniu przyczyniły się do odciążenia Polaków walczących we Lwowie.

Za skuteczne i pełne poświęcenia wykonanie powierzonych mu zadań został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wirtuti Militari (nr 60), a z dniem 1 IV 1919 roku został awansowany na stopień generała porucznika. Następnie został mianowany dowódcą 3 Dywizji Piechoty Legionów.

W połowie maja 1919 roku jednostki generała Zielińskiego ponownie toczyły walki w regionie Chyrowa, rozpoczynając ofensywę wojsk polskich; dotarły do Stanisławowa. Wtedy Generał Wacław Iwaszkiewicz w jednym z raportów napisał o Zygmuncie Zielińskim: „Bardzo dobry. Nadzwyczaj wytrwały, osobiście waleczny. Jest wzorem żołnierza polskiego. Nieskazitelny patriota. Posiada głęboką fachową wiedzę wojskową, wspieraną wybitnym zmysłem taktycznym i operacyjnym”.

W połowie lipca tamtego roku gen. Zieliński zmusił oddziały ukraińskie do wycofania się za linię Zbrucza. W czasie wojny polsko-bolsze-

wickiej 26 czerwca 1920 roku został dowódcą 3 Armii. Na początku sierpnia jego formacja weszła w skład Frontu Środkowego generała Edwarda Rydza Śmigłego. Zadaniem oddziałów 3 Armii, rozlokowanych na linii Kock–Brody, było zabezpieczenie Lubelszczyzny. Pełne wykonanie zadania oddziałów zaowocowało doskonałą osłoną koncentracji Grupy Uderzeniowej; zaatakowała ona znad rzeki Wieprz, tym samym rozstrzygając o losach bitwy warszawskiej. 1 października 1920 roku Zieliński objął dowództwo Okręgu Generalnego „Pomorze”, z siedzibą w Grudziądzu, okazał się wyśmienitym organizatorem tejże jednostki administracji wojskowej. W roku 1921 został dowódcą Okręgu Korpusu nr VIII z siedzibą w Toruniu.

1 stycznia 1929 roku, po 46 latach służby wojskowej, gen. Zygmunt Zieliński przeszedł w stan spoczynku w stopniu generała broni. Za wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz za dokonania podczas wojny w roku 1920 został wyróżniony najbardziej zaszczytnymi odznaczeniami polskimi: Wielką Wstęgą Orderu Orła Białego oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Wirtuti Militari (nr 4). Ponadto został odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, a także Krzyżem Niepodległości i francuskim Krzyżem Komandorskim orderu Legii Honorowej. Po przejściu na emeryturę Zygmunt Zieliński powrócił do Krakowa, tu zmarł 11 kwietnia 1925 roku. 14 kwietnia został pochowany na Cmentarzu Rakowickim podczas uroczystego pogrzebu. W uroczystości udział wzięli wybitni przedstawiciele generacji polskiej: Józef Haller, Edward Rydz Śmigły, Leon Berbecki, Henryk Minkiewicz, Marian Januszajtis Żegota i wielu innych.

Warto wspomnieć, iż w roku 1995 popiersie generała Zielińskiego odsłonięte zostało w kościele Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (oo. Kapucynów) przy ul. Loretańskiej w Krakowie.

W roku 2007 odsłonięta została tablica poświęcona pamięci generała Zielińskiego na ścianie budynku, w którym mieszkał, przy ul. Garncarskiej 4 w Krakowie.

Na podstawie materiału dostarczonego
PTG „Sokol”

przez pana **Andrzeja Mirockiego**

Opracowanie redakcyjne:

Andrzej Łopata



Helena Wanda Reinfuss

WSPOMNIENIE O MATCE

NASZA MAMA – MARIA SIENIAWSKA Z KRAKOWA – NIE ŻYJE

Zmarła 28 maja 2008 r. – dwa dni po Święcie Matki – żegnana przez liczną rodzinę: pięcioro dzieci, czternaścioro wnuków i licznych prawnuków (28). Odeszła w 93 roku życia do Pana – spokojnie, cicho, w nocy, przygotowana na to spotkanie przez wiele wcześniejszych lat. Mama nasza, mimo że nigdy nie podjęła pracy zawodowej (ukończyła Wydział Rolniczy przy Uniwersytecie Jagiellońskim ze specjalizacją zielarstwo) – taki był model rodziny, którą utrzymywał Ojciec – życie spędziła bardzo czynie.

Wychowała nas pięcioro, była niezastąpiona przy wychowaniu wnuków. Przy tym uczęszczała na różne kursy gotowania, szycia, nauki języków obcych, esperanto, potem języka włoskiego. Przez wiele lat brała udział w zebraniach Klubu Inteligencji Katolickiej i przekazała tę przynależność swoim córkom i wnukom. Przez większość życia pomagała ludziom biedniejszym i w potrzebie, chorym, samotnym, rodzinom koleżanek i znajomych. Po śmierci naszego Taty (+1986) Mama mogła poświęcić wszystko, co miała, innym. Stała wsparcie pani Marzence z Pomorza z dwójką dzieci, której mąż był na bezrobociu, na Kościół na Wschodzie, misjonarzom do Afryki, na Hospicjum, do Lichenia, Kalkowa-Godowa, na Radio Maryja i na Fundację im. Matki Teresy z Kalkuty, która buduje dom dożywotniej opieki dla głęboko upośledzonych umysłowo od urodzenia. Mama łączyła całą Rodzinę, utrzymywała kontakt z tymi, co mieszkają w Warszawie, Gliwicach, Międzyzdrojach, Berkeley i w St. Louis. Szukała korzeni swojej rodziny na wiele pokoleń wstecz i znajdowała je na Syberii, w Petersburgu, w Moskwie, gdzie kształciła się Jej matka, i pod Wilnem, gdzie był dom rodzinny Zahorskich (Teklomir). Przez ostatnie lata gromadziła prace swojego ojca – Edwarda Kubalskiego: mnóstwo wierszy, pamiętniki, poematy, tzw. szopki noworoczne, wiersze okazjonalne, niestety większość w rękopisach,



Maria Kubalska – absolwentka Wyższej Szkoły Rolniczej UJ, rok 1938. Fot. Garzyński



Maria Sienawska z domu Kubalska w wieku lat 40, z archiwum rodzinnego

a także pamiętek po wieloletniej działalności w krakowskim Sokole, gdzie nasz Dziadunio miał zaszczyt być prezesem od 1938 roku, przez trudny okres wojny aż do rozwiązania Sokoła w 1947 roku. Z tzw. luźnych wierszy Dziadunia udało się wydać dwa małe zbiorki pt: *Dla Rodziny* i *Dla Ojczyzny*. Trzeci tomik jest w przygotowaniu.

Mama nigdy nie dogadzała sobie, żyła skromnie. Interesowała się życiem wielu świętych, czytała, gromadziła książki, wśród nich *Żywyoty świętych* pióra swojej ciotki Anny Zahorskiej „Savitri”, pamiętała życiorysy wielu świętych i dla nas była kopalnią tych informacji. Wychowała się w domu, w którym ceniono sztuki piękne, poezję muzykę, tańce i śpiew, a także zdrowe ciało – poprzez ćwiczenia i sport oraz samodyscyplinę i te wartości przekazywała nam w okresie naszego dzieciństwa. Mama organizowała życie artystyczne, teatrzyk cieni, potem teatr lalek. Sami wykonywaliśmy lalki na patykach, lepili głowy z masy papierowej, potem trzeba było malować im twarze, szyć odpowiednie stroje. Później były szopki, które graliśmy w domu lub u przyjaciół Rodziców, a więc stroje, zasłony, kotary, teksty wzięte z wierszy Dziadunia, śpiewy, i inne zabawy do muzyki, a przygrywała nam na fortepianie siostra Mamy, ciocia Hala. Przy cioci uczyliśmy



Edward Kubalski z córkami, od lewej: Zofia, Maria i Helena, rok 1934. Fot. „Maria” – ul. Szewska 20

się tańców ludowych i rytmiki. W miesiącach letnich i zimowych Rodzice starali się dla nas o wyjazd poza miasto, dla zdrowia. Lepiej – twierdzili – wydać pieniądze na wyjazd niż na lekarza. I tak zimą były narty, sanki, łyżwy, w lecie – góry albo morze. Często bardzo skromne. W sumie byliśmy szczęśliwą rodziną, i myślę, że nadal jesteśmy, dzięki wspaniałym Rodzicom i tym co nam dali – wspaniały DOM RODZINNY (na ten temat Mama napisała *Kantatę* na 40-lecie ślubu, XII 1939).

Opracowanie redakcyjne **Andrzej Łopata**

Helena Wanda Reinfuss – córka druhnny Marii Sieniawskiej, wnuczka druha Edwarda Kubalskiego, wieloletniego prezesa Sokola Krakowskiego.



Edward Kubalski z córką Marią na spacerze ulicami Krakowa, rok 1932.
Z archiwum rodzinnego

KANTATA

Tekst i muzyka M. Sieniawska

*Idziemy w świat razem, przez codzienne życie,
Ileż to już lat, czy słyszyacie?*

Przez 10 lat, 20 lat, trzydzieści i 40.

*W głowie się nie mieści, że to już 40,
że to już 40 lat!*

*Zaczęło się w wojnę, czasy niespokojne,
Zmartwienia, kłopoty – upadki i wzloty*

Przez 10 lat, 20 lat, trzydzieści i 40,

*Trudno życie streścić, w krótkim wierszu zmieścić,
te 40 lat!*

*W tym codziennym trudzie pomógł Bóg i ludzie,
Dziadziowie i Ciocie wciąż łożyli krocie,*

Przez 10 lat, 20 lat, trzydzieści i 40,

*Trzeba to podkreślić, koniecznie to podkreślić,
przez te 40 lat!*

Jak szybko czas leci, wciąż przybywa dzieci,

Gwarno i radośnie, wciąż rodzina rośnie,

Przez 10 lat, 20 lat, trzydzieści i 40,

*Całkiem jak w powieści, zupełnie jak w powieści,
przez te 40 lat!*

I wy także, młodzi, już wchodźcie w życie,

W miłości i zgodzie wytrwać musicie,

Przez 10 lat, 20 lat, trzydzieści i 40

*Niech się w życiu szczęści, wszystko
wam się szczęści przez wiele lat!*

Bo to rzecz jedyna, to własna rodzina,

Przyjdzie ta godzina, będziecie ją wspominać

Za 10 lat, 20 lat, 30 i jeszcze więcej, życząc

najgoręcej, byście się kochali

Zawsze wspominali – ten wasz RODZINNY DOM!!!



BALLADA o DOHU RODZINNYM
 dla miodu miodu: pramienie Mgog - Siemowit

Przed Wawrzynowicami
 ten dzień był najpiękniejszy

Przed
 ten dzień był najpiękniejszy
 miodu - Ci Mażonka
 wiesz, że to jest nasz dzień

Jeszcze nie było po śniadaniu
 wiesz, że to jest nasz dzień

KOCHAJ SWOJĄ

Kochaj swoją rodzinę
 Zawsze mała dziewczynka
 Kochaj swoją rodzinę

Kochaj swoją rodzinę
 Zawsze mała dziewczynka
 Kochaj swoją rodzinę

Kochaj swoją rodzinę
 Zawsze mała dziewczynka
 Kochaj swoją rodzinę

Kochaj swoją rodzinę
 Zawsze mała dziewczynka
 Kochaj swoją rodzinę

Kochaj swoją rodzinę
 Zawsze mała dziewczynka
 Kochaj swoją rodzinę



Jacek Kachel

Przyleciał Sokół na Podbeskidzie

Dea Sokolnictwa stosunkowo szybko dotarła na teren Podbeskidzia. Jednak powstanie poszczególnych gniazd wiązało się z wieloma trudnościami natury zarówno ekonomicznej, jak i politycznej.

Głównym miastem Podbeskidzia było Bielsko. Ono jednak ze względu na specyficzną historię tego terenu stało się „niemiecką wyspą” ze zdecydowaną przewagą ludności wyznania protestanckiego, która na dodatek czerpała wzorce z Prus. Tam właśnie bardzo silne były organizacje wszechniemieckie oraz hakatystyczne, które tępiły wszelkie przejawy polskości. Z tego powodu Sokoly miały ogromne trudności, aby się tutaj zadomowić.

Trudno dzisiaj po latach przy tak skąpych źródłach historycznych jednoznacznie określić, kto i kiedy był inicjatorem wprowadzenia Sokolnictwa na Podbeskidziu, bowiem zajmowało się tym wiele osób, a czas, jaki upłynął od pierwszych prób do formalnego zawiązania struktur, był bardzo długi. Najszybciej sprawy formalne zostały przeprowadzone w Żywcu. Pierwsza wzmianka (bardzo lakoniczna) pojawiła się w 1891 r. na łamach czasopisma „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”. W czasopiśmie tym czytamy: *Grono tutejszych obywateli zamierza zawiązać oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i w tym celu udało się (...) do macierzy we Lwowie*¹. W 1893 r. powstał oficjalny komitet założycielski, w którego skład weszli Władysław Nowotarski, Władysław Warzeszkiewicz i Władysław Niemczynowski². Zgodnie z obowiązującą procedurą należało podjąć uchwałę o założeniu i opracować statut. Statut TG „Sokół” w Żywcu został zatwierdzony przez ck Namiestnictwo we Lwowie³. 15 lipca 1893 r. w sali Hotelu Narodowego nastąpiło oficjalne



Władze TGS w Żywcu w 1894 roku

założenie Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ w Żywcu.⁴

*Na pierwszym walnym zgromadzeniu przewodniczył Władysław Namysłowski, a sekretarzował Władysław Niemczynowski. Wszystkich uprawnionych do głosowania było 86. W wyniku głosowania wybrano zarząd. Pierwszym prezesem został Władysław Namysłowski, wiceprezesem Jan Łazarski*⁵.

Towarzystwo nie posiadało własnej sali, dlatego zwróciło się z prośbą do Rady Szkolnej o zezwolenie na korzystanie z sali gimnastycznej. Pierwsze ćwiczenia rozpoczęły się w październiku i uczestniczyło w nich 12 druhów. Jeszcze tego samego roku 2 grudnia urządzono wieczornicę narodową poświęconą Adamowi Mickiewiczowi, która przyniosła 70 złotych dochodu. Został on przeznaczony na budowę własnej sali. Również uroczystości na cześć Tadeusza Kościuszki, które odbyły się 4 kwietnia 1894 roku, zostały przeznaczone na budowę własnego gmachu i boiska. Zebrano 260 złotych. Zadbano również o właściwe umundurowanie i symbole, czego najlepszym przykładem było poświęcenie aż 250 złotych na własny sztandar, pod którym 32 druhów

1 Sprawy Towarzystw Gimnastycznych Polskich, Przewodnik Gimnastyczny Sokół, Lwów 1891 nr 4, str. 3.

2 Pamiętnik Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ w Żywcu.

3 Por. W. Loranc, Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na terenie Żywca w latach 1893–1918, w: Karta Groni nr 18, Żywiec 1995, str. 34.

4 Por. zapis Tadeusza Jänicha, Pamiętnik Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ w Żywcu 6.09.1903.

5 W. Loranc, Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na terenie Żywca w latach 1893–1918, w: Karta Groni nr 18, Żywiec 1995, str. 35.



Wymarsz Sokołów do Legionów

z Żywca po raz pierwszy pomaszerowało na zlot do Krakowa w roku 1896⁶.

W tym okresie ilość członków wahała się od 96 osób do 60 osób. Z czasem gniazda pojawiły się w Białej, Kętach, Andrychowie i – co niezwykle ważne – w 1904 r. zostało założone w Domu Polskim bielskie gniazdo TG SOKÓŁ, którego pierwszym prezesem został Stanisław Stohandel, a naczelnikiem Stanisław Żydek⁷.

Idei sokolnictwa sprzyjał bardzo ks. Stanisław Stojałowski, na którego życzliwe wsparcie Sokoły zawsze mogły liczyć.

Dzieje Sokoła na tym terenie są bardzo interesujące i obfitują w bardzo wiele niezwy-

łych wydarzeń. Pełno w nich ekscytujących i groźnych momentów, a nawet regularnych bitew z niemieckimi nacjonalistami na terenie Bielska i pobliskich Beskidów. Bycie Sokołem na Podbeskidziu był to nie tylko zaszczyt i honor, ale przede wszystkim wielka odwaga. Już samo pojawienie się w mundurze w Bielsku wywoływało przecież agresję, a czasem było wystarczającym powodem, aby zostać aresztowanym. Jednak wszystkich tych wydarzeń nie sposób nakreślić w tak krótkim artykule. Z tego powodu autor przygotowuje na rok przyszły większą publikację.

6 Por. Zapis Tadeusza Jänicha, Pamiętnik Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ w Żywcu 6.09.1903.

7 Por. Jerzy Polak, Dzieje Domu Polskiego w Bielsku-Białej, Stowarzyszenie Dom Polski 2007, str. 61.

Jacek Kachel – absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Wydział Historii i Teologii, sekretarz w Bielskim Oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Obecnie dziennikarz „Magazynu Samorządowego” w Bielsku-Białej.



Sokoły walczące z organizacjami hakatystycznymi w Bielsku w dniu 28 czerwca 1914



Honorowi goście: od lewej Prezydent Raciborza Mirosław Lenk, Prezes „Sokoła” Czeskiego z Bochumina, olimpijczyk Zbigniew Pietrzykowski, w drugim rzędzie od prawej Prezes ROS i PTG „Sokół” w Krakowie dh Konrad Firlej i Prezes Śląskiego SZA Janusz Nowakowski

Wojciech Nazarko

ALEJA OLIMPIJCZYKÓW ZIEMI RACIBORSKIEJ JUŻ OTWARTA

26 września 2008 r. została uroczystie przecięta wstęga Alei Olimpijczyków przy Zespole Sal Gimnastycznych „Sokolnia” przy ulicy Klasztornej w Raciborzu. W uroczystościach udział wzięły władze samorządowe miasta Raciborza i powiatu raciborskiego, poseł RP Henryk Siedlaczek, wielokrotny olimpijczyk i wiceminister sportu i rekreacji Zbigniew Pacelt, Krzysztof Usielski – prezes Polskiego Związku Pływackiego, prezes ROS i PTG „Sokół” w Krakowie Konrad Firlej, sekretarz PTG „Sokół” w Krakowie Henryk Dziedzic.

Patronat honorowy nad otwarciem Alei objęli: Polski Komitet Olimpijskich, Rada Odrodzonych Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, Polski Związek Pływacki, Urząd Miasta Racibórz oraz Starostwo Powiatowe w Raciborzu.

Salwa armatnia Raciborskiego Bractwa Kurkowego dała sygnał do rozpoczęcia uroczystości, po czym wprowadzono poczet sztandarowy i wciągnięto flagę Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Po przecięciu wstęgi olimpijczycy dokonali odsłonięcia poszczególnych płytek marmurowych poświęconych raciborskim olimpijczykom. Aleja Olimpijczyków Ziemi Raciborskiej składa się z 20 płytek marmurowych. Na każdej z nich jest nazwisko olimpijczyka – sportowca Ziemi Raciborskiej.

Opracowanie redakcyjne **Andrzej Łopata**

Wojciech Nazarko – wiceprezes Rady Odrodzonych Towarzystw Gimnastycznych „SOKÓŁ”

16 Druh Henryk Dziedzic przy składaniu podpisu w księdze pamiątkowej po odsłonięciu tablicy pamiątkowej





Krystyna Mirek

Na szlaku Renesansu ze Zwartą Bracią

Dnia 28 kwietnia 2008 r. punktualnie o godz. 6:30 wyjechaliśmy z Krakowa na 8-dniową wycieczkę. W drodze do Lublina, który przez 5 dni miał być naszą bazą wypadową w uroczne zakątki Lubelszczyzny, zatrzymaliśmy się w Baranowie Sandomierskim, Klimontowie i Sandomierzu. Późnorennesansowy zamek w Baranowie (XVI / XVII w.) jest jedną z najpiękniejszych polskich budowli przełomu renesansu i manieryzmu. Ze względu na piękne arkadowe krużganki zwany jest małym Wawelem.

W Klimontowie, małym miasteczku położonym w kotlinie, czekał na nas ks. Adam Nowak. Przyjął nas bardzo serdecznie i zapoznał z historią miasteczka, a przede wszystkim – z historią barokowego kościoła pw. św. Józefa i klasztoru dominikańskiego. Tu pani konserwator opowiedziała nam ciekawe historie związane z renowacją obiektu i życiem jego fundatora J. Ossolińskiego.

W Sandomierzu, ze względu na napięty harmonogram, zwiedzaliśmy tylko podziemia udostępnione zwiedzającym kilka lat temu. Niemniej jednak kol. Danuta Burzyńska zapoznała nas w autokarze z dziejami miasta i jego zabytkami, a także z legendami Sandomierza.

O godz. 20:00 trochę zmęczeni, ale pełni wrażeń dotarliśmy do Lublina. Zostaliśmy zakwaterowani w Archidiecezjalnym Domu Re-

kolekcyjnym. Lokalizacja wspaniała – centrum miasta. Ksiądz Dyrektor i siostry zakonne dbały o nasze żołądki, a my przez 5 dni spędziliśmy tam wspaniały czas wypełniony licznymi wycieczkami.

29 kwietnia byliśmy w Majdanku, drugim co do wielkości po Oświęcimiu obozie nazistowskim w Europie. Na obszarze 270 ha wznosiło się 280 różnego rodzaju obiektów (baraki więzienne, gospodarcze i administracyjne, warsztaty, komory gazowe, krematoria, wieże strażnicze i wartownie). Obóz od października 1941 r. do lipca 1944 r. pochłonął ponad 360 tys. istnień ludzkich. Z refleksją, że „to ludzie ludziom zgotowali ten los” opuściliśmy teren obozu.

W Kozłowie, magnackiej rezydencji założonej przez Konstantego Zamoyskiego, zwróciły naszą uwagę piękne miśnieńskie piece kaflowe i bogato zdobione kominki o niepowtarzalnych wzorach. Niepowtarzalnych, ponieważ ich formy zniszczono zaraz po wykonaniu zlecenia. Największym pomieszczeniem pałacu jest salon czerwony. Robi wrażenie jego kubatura – wewnątrz zmieściłby się dwupiętrowy budynek wielorodzinny.

Podziwialiśmy też kolekcję malarstwa, która obejmuje portrety rodzinne, malarstwo historyczne, pejzaże i portrety królewskie. Ta najlepiej zachowana rezydencja wyróżnia się



Zwarta Bracia Sokola



Pałac w Kozłowie

autentycznością i wiernością w utrzymaniu dawnego wyglądu zabytkowych wnętrz, jak i otoczenia. A to jest wyjątkowo piękne i romantyczne: ogród francuski z setkami karminowych róż otoczonymi bukszpanowymi opaskami.

Zwiedzaliśmy też jedyną w Polsce Galerię Sztuki Realizmu Socjalistycznego. Znajdują się tu zbiory sztuki totalitarnej z lat 1949–1955. Przy dźwiękach pieśni z tego okresu oglądaliśmy prace czołowych polskich artystów, plakaty propagandowe, czasopisma i inne pamiątki.

Pełni wrażeń wróciliśmy do miejsca naszego zakwaterowania, gdzie czekała na nas obiadokolacja przygotowana przez siostry.

Dzień 30 kwietnia poświęciliśmy na zwiedzanie Lublina. Towarzyszyła nam krewna p. Reginy Sznajder. Spacer rozpoczęliśmy od zamku z gotycką kaplicą Władysława Jagiełły, gdzie znajdują się polichromie rusko-bizantyjskie z XIV w., a następnie przeszliśmy do zespołu Starego Miasta z zabytkowym kościołem dominikanów oraz z zachowanymi fragmentami murów miejskich z piękną Bramą Krakowską.

1 maja rozpoczął się od zwiedzania Zamościa – miasta idealnego. W autokarze p. Jadwiga Kasprzak zapoznała nas z krótką historią miasta i jego założeniami architektonicznymi, wyjaśniając skąd się wzięła nazwa „idealne”. Na miejscu czekała na nas pani przewodnik. Na Rynku Wielkim obejrzelśmy słynny ratusz,

podcieniowe kamieniczki zamojskiego patrycjatu i Muzeum Zamojskie, które mieści się w trzech najpiękniejszych i najlepiej zachowanych kamienicach ormiańskich. Wędrowaliśmy dalej po Zamościu oglądając zamek, katedrę i Akademię Zamojską.

Następnie pojechaliśmy do wsi Sochy, spacyfikowanej 1 czerwca 1943 r. przez Niemców za pomoc udzieloną partyzantom. Udaliśmy się na wojenny cmentarz, by złożyć hołd bohaterom.

Ostatnim etapem naszej wędrowki w tym dniu był Zwierzyniec. Obejrzelśmy Pałac na Wodzie i w miejscowym browarze degustowaliśmy piwo.

2 maja dojeżdżamy do Urszulina. Zanim udaliśmy się z panią przewodnik na cudowny spacer jedną ze ścieżek edukacyjnych Poleskiego Parku Narodowego (Polesia czar to dzikie knieje i moczary), oglądaliśmy film przyrodniczy zapoznający nas z szatą roślinną i fauną, w muzeum zaś ze spuścizną kulturową tych okolic. Wyposażeni w niezbędną wiedzę udaliśmy się ścieżką przyrodniczą „Dąb Dominik” nad jez. Skoszne. Wiodła doń ponad kilkometrowej długości kładka przerzucona przez rozległe bagna i torfowiska. Pod nogami mszyste poduchy boru bagiennego, a wokół idealna cisza i doskonałe miejsca obserwacji, małe owadożerne roszczki, olsy, bory bagienne, podmokłe łąki, zarośla szuwarowe, a także zbiorowiska wodne i bagienne. Jeśli dodamy do tego piękną słoneczną pogodę,

Panorama Sandomierza





Pałac w Kozłówcze

to wycieczka ta dostarczyła nam niezapomnianych chwil i wrażeń. Chciałoby się powtórzyć za poetą: *Chwilo trwaj – jesteś piękna*.

Wieczorem wróciliśmy do Lublina, aby się spakować i przygotować do opuszczenia gościnnych progów. 3 maja udajemy się w stronę Kielecczyny, gdzie czekają na nas następne atrakcje.

W autokarze kol. Liliana Kowalska zapoznała nas z historią Nałęczowa. W XIX w. odkryto tu źródła mineralne i złoża borowiny. W połączeniu z łagodnym klimatem były tu idealne warunki do utworzenia uzdrowiska. Nałęczów rozstawił Bolesław Prus przyjeżdżając tu przez 28 lat. Przy wejściu do parku znajduje się pomnik pisarza siedzącego na ławeczce. Po krótkim spacerze po parku zdrojowym udaliśmy się do Kazimierza Dolnego – nadwiślańskiego cacka. Zwiedzaliśmy go indywidualnie. Zobaczyliśmy ruiny zamku wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego, rynek na którego środku stoi jak dawniej studnia, a wokół wiele interesujących budowli świeckich i kościelnych. Godna uwagi jest fara pod wezwaniem św. Bartłomieja i Jana Chrzciciela (XIV w.) i piękne renesansowe kamienice: Przybyłów i Celejowska.

Z zatłoczonego Kazimierza udaliśmy się oddalonych o 14 km Puław. Majątek puławski od roku 1732 należał do rodziny Czartoryskich. Puławy za sprawą Izabeli Czartoryskiej zostały wykreowane na drugie po stolicy centrum kulturalne Rzeczypospolitej; na-

zywano je wtedy „polskimi Atenami”. Po krótkim spacerze pod dosyć stromą górkę, jako że zespół pałacowo-parkowy usytuowany jest na wysokiej skarpie wiślanej, oczom naszym ukazała się Świątynia Sybilli, zwana dawniej Świątynią Pamięci. Budowla ta ma kształt rotundy, otoczonej korynckimi kolumnami. Zbiory pamiątek zgromadzone przez Izabellę Czartoryską w świątyni stały się zalążkiem pierwszego polskiego muzeum. Pałac był w remoncie, zwiedziliśmy jednak część odrestaurowanych sal, skromnie wyposażonych, gdyż jak wiadomo zbiory książąt Czartoryskich znajdują się w Muzeum w Krakowie.

Wieczorem, zgodnie z planem, dotarliśmy do Skorzyszyc do Domu Rekolekcyjnego, który udzielił nam schronienia na 2 doby. 4 maja pojechaliśmy na św. Krzyż i do św. Katarzyny.

Cały czas towarzyszyła nam piękna słoneczna pogoda, więc z wielką przyjemnością pokonujemy trasę z parkingu do klasztoru be-



Ratusz w Sandomierzu



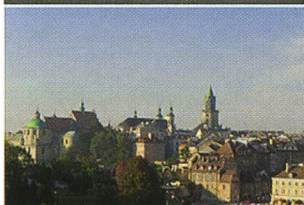
nedyktynów na Łyścu. Legenda mówi, że 1000 lat temu węgierski królewicz Emeryk, polując w okolicznych lasach, spotkał jelenia z krzyżem pomiędzy rogami, gorejącym niezwykle blaskiem. W miejscu tego cudownego wydarzenia ufundował klasztor nazwany Świętym Krzyżem, w którym złożył relikwiarz zawierający drzazgi z Krzyża Świętego. Relikwie te przechowywane są w Kaplicy Oleśnickich, najcenniejszym obiekcie klasztoru. Historię owego klasztoru opowiedział nam ojciec przełożony, natomiast jeden z nowicjuszy oprowadzał nas po kilku salach, które mieściły eksponaty związane z działalnością misyjną prowadzoną przez zakonników w Afryce.

Jednym z najbardziej interesujących miejsc w Górach Świętokrzyskich jest św. Katarzyna. Tam też udaliśmy się ze św. Krzyża. Część osób zatrzymała się przy źródle poniżej kapliczki św. Franciszka, ale były też osoby, które dotarły na szczyt Łysicy.

Po powrocie do Skorzyszyc ksiądz, który nas gościł, zaproponował spotkanie przy ognisku. Śpiewaliśmy piosenki biesiadne i trzeba było przygotować się do dalszej drogi.

6 maja zmierzamy w stronę Krakowa. Po drodze zwiedziliśmy jaskinię Raj z pięknymi zjawiskami krasowymi. Najwspanialsza była sala stalaktytowa z tzw. pagodą powstałą ze zrosniętych kilku stalaktytów i stalagmitów.

Wycieczkę naszą szlakiem renesansu zakończyliśmy w Jędrzejowie zwiedzaniem muzeum im. Przypkowskich z kolekcją zegarów słonecznych. W drodze powrotnej p. Halina



Wybrane widoki Lublina

Brzezińska – organizatorka wycieczki i współautorka świetnie przygotowanej trasy, niczym wytrawny nauczyciel dokonała rekapitulacji tej doskonale i perfekcyjnie przygotowanej „lekcji” historycznej i przyrodniczej, zarówno pod względem poznawczym, jak i organizacyjnym.

Opracowanie redakcyjne **Andrzej Łopata**

Zamek w Baranowie Sandomierskim





DZIEŃ SOKOŁA

Zgodnie z kalendarzowym planem sokołoch imprez sportowo-rekreacyjnych 11.10.2008 r. przy współudziale finansowym Urzędu Miasta Krakowa przeprowadzony został „Dzień Sokoła”. Głównym celem było uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego, a przede wszystkim zintegrowanie środowiska sokołoch z nowo przybyłymi członkami. W imprezie udział wzięło ok. 150 dzieci i młodzieży wraz z rodzicami. Każdy z nowo przybyłych złożył uroczyste ślubowanie pilnego i systematycznego uczestnictwa w zajęciach i osiągnięcia wysokich wyników w nauce. Przekazano „sokołoch” koszulki oraz wręczono legitymacje członka-uczestnika. Po ślubowaniu zostały przeprowadzone zawody rodzinne składające się z testu zwinnościowego i konkursu wiedzy o Sokole. Rywalizacja była zacięta, najlepsi okazali się: I miejsce rodzina Pawliszów, II miejsce rodzina Kłęczków, III miejsce rodzina Sobolów.

Na koniec wszystkim drużynom wręczono nagrody i „Dzień Sokoła” zakończył się zapierającym dech pokazem umiejętności grupy akrobatyki sportowej.

VIII MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W GIMNASTYCE ARTYSTYCZNEJ O „SREBRNEGO SOKOŁA”

Następnym ważnym wydarzeniem z cyklu imprez sportowych był VIII Międzynarodowy Turniej o Srebrnego Sokoła w Gimnastyce Artystycznej. Jak co roku dla uczczenia Święta Niepodległości oraz rocznicy urodzin wielkiego Polaka Ignacego Jana Paderewskiego już w piątek 7.11.2008 r. przybyłe grupy z zagranicy oraz zawodniczki „Sokoła” z pochodniami w ręku wzięły udział w obchodach w Parku Jordana, gdzie podniosły klimat stworzył koncert muzyki poważnej grupy „Malwa”. W turnieju uczestniczyło 11 zespołów z kraju i z zagranicy,

reprezentowane były kluby z Ukrainy, Czech, Węgier, Słowacji i Polski. Łącznie startowało 76 zawodniczek w czterech kategoriach wiekowych, które bacznie obserwowała zapełniona widownia. Turniej trwał 3 dni, po ekscytujących pokazach umiejętności 9 listopada ogłoszono wyniki. Na podium stanęły nasze sokołanki: I miejsce w kategorii I (rocznik 2000 i młodsze) zajęła Alicja Hojda w finale w układzie taneczno-akrobatycznym, a Lilianie Śmiech przypadło miejsce III w kat. II w wieloboju. Niewiele do podium brakło również Sandrze Gawrońskiej – uplasowała się na miejscu IV w kat. IV.



Trenerka Samanta Ślęczka z zawodniczką PTG Sokół Alicją Hojdą

Oprócz wspaniałych nagród, zgromadzonych dzięki rodzicom sokołanek, złote medalistki otrzymały pamiątkową statuetkę Srebrnego Sokoła. Każda zawodniczka otrzymała również koszulkę z nadrukiem z zawodów. Po pasjonujących, ale i jakże wyczerpujących trzech dniach autokary i pociągi ruszyły z gośćmi z powrotem do swoich miast. Mamy nadzieję, że i w następnych latach zagospodzą pod naszym dachem.



ZAWODY KOŚCIUSZKOWSKIE

Od 26 do 28 marca 2009 r. w ramach rywalizacji sportowej i rocznicy złożenia przysięgi przez gen. Tadeusza Kościuszkę na rynku krakowskim odbyły się Zawody Kościuszkowskie. Z powodu liczby uczestników zawody podzielono na trzy dni. W pierwszym brały udział 102 zawodniczki z gimnastyki artystycznej rekreacyjnej. Etap II to zawody z gimnastyki podstawowej/sportowej dziewcząt (28 zawodniczek) i chłopców (12 zawodników). W ostatnim dniu nastąpiło uroczyste otwarcie Zawodów Kościuszkowskich, w których równoległe przebiegały zawody z gimnastyki artystycznej wyczynowej (15 zawodniczek) i z gimnastyki podstawowej chłopców (17 zawodników).

W tym roku niestety nie mogliśmy podziwiać zmagania w akrobatyce sportowej, bo w tym czasie nasi zawodnicy wyjechali na zawody wyższej rangi, zdobywając dla Sokoła zaszczytne miejsca.

Zawody cieszyły się o wiele większym zainteresowaniem niż w latach poprzednich, widownia wręcz pękała w szwach, z czego możemy być tylko dumni. Po zakończeniu pokazów zostały odczytane protokoły z zawodów oraz nastąpił uroczysty akt wręczenia medali, dyplomów i wspaniałych nagród. Te dni nie byłyby dla naszych Sokolików tak ważne gdyby nie pomoc i zaangażowanie trenerów, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni i liczymy na dalsze wsparcie.

WYNIKI ZAWODÓW KOŚCIUSZKOWSKICH

Gimnastyka artystyczna grupa naborowa:

1. Dorota Dobrowolska, 2. Gabriela Łapa, 3. Joanna Ferlejko

Gimnastyka artystyczna gr. I: 1. Julia Sałaja, 2. Oliwia Laszko, 3. Nikola Laszko

Gimnastyka artystyczna gr. II: 1. Aleksandra Chelmecka, 2. Anna Bazarowa, 3. Julia Książko

Gimnastyka artystyczna gr. III (młodsze): 1. Aleksandra Gleń, 2. Zuzanna Grzech, 3. Magda Rutkowska

Gimnastyka artystyczna gr. III (starsze): 1. Alicja Żizka, 2. Paulina Pipień, 3. Ania Stach

Gimnastyka artystyczna gr. IV: 1. Barbara Dobrowolska, 2. Diana Pawlisz, 3. Jadwiga Hernas

Gimnastyka artystyczna wycz. I (młodsze): 1. Liliana Śmiech, 2. Jagoda Jarosz, 3. Adrianna Woźniak

Gimnastyka artystyczna wycz. I (starsze): 1. Kinga Fortuna, 2. Sandra Gawrońska, 3. Aleksandra Brach

Gimnastyka artystyczna wycz. II: 1. Alicja Hojda, 2. Dominika Miga, 3. Natalia Fryc

Gimnastyka podstawowa chłopców (młodszy): 1. Mateusz Wojtulewicz, 2. Szymon Rewilak, 3. Zbigniew Radkiewicz

Gimnastyka podstawowa chłopców (starszy): 1. Jan Krzanowski, 2. Remigiusz Mędrak, 3. Szymon Mędrak

Gimnastyka sportowa dziewcząt (kat. I): 1. Katarzyna Hardy, 2. Teresa Kownacka, 3. Julia Hardy

Gimnastyka sportowa dziewcząt (kat. II): 1. Magdalena Hachlica, 2. Amira Gharbi, 3. Izabela Wyżga

Gimnastyka sportowa dziewcząt (kat. III): 1. Jadwiga Ligęza, 2. Karolina Szwak, 3. Karolina Jasińska

Gimnastyka sportowa chłopców (gr. I): 1. Piotr Rytwiński, 2. Maciej Piasecki, 3. Rafał Gesing

Gimnastyka sportowa chłopców (gr. II): 1. Sebastian Krupowicz, 2. Karol Suszczewicz, 3. Bartłomiej Kmieć





SREBRNY SOKÓŁ – WYNIKI

Kategoria I – rocznik 2000 i młodsze: 1. Katerina Bilohan (KS 5 Lwów) 17,4, 1. Alicja Hojda (PTG Sokół Kraków) 17,4, 3. Karolina Stettner (SGA Bielsko Biała) 17,2

Kategoria II – rocznik 1999: 1. Karyna Zubal (Szkoła nr 3 Kijów) 18,75, 2. Nataliya Sharapova (Szkoła nr 3 Kijów) 18,48, 3. Karina Łyczkowska (UKS PM Warszawa) 16,33, 5. Liliana Śmiech (PTG Sokół Kraków) 16,03

Kategoria III – rocznik 1996 i młodsze: 1. Kristina Fedyk (KS 5 Lwów) 20,76, 2. Anastasiya Aleksyeyeva (KS 5 Lwów) 19,8, 3. Julia Vusatjuk (KS 5 Lwów 9,72)

Kategoria IV – rocznik 1995 i starsze: 1. Katerina Hrystyk (KS 5 Lwów) 20,53, 2. Natalia Sikora (MKS Krakus) 19,85, 3. Diana Pryanishnikova (Szkoła nr 3 Kijów) 19,78, 4. Sandra Gawrońska (PTG Sokół Kraków) 18,48.



Trenerka Małgorzata Pisarczyk z zawodniczkami Lilianą Śmiech i Sandrą Gawrońską

NAJWIĘKSZE SUKCESY ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW PTG „SOKÓŁ” W AKROBACYCE SPORTOWEJ W LATACH 2008 i 2009

Mistrzostwa Polski Seniorów – Rzeszów, kwiecień 2008:

- I miejsce w kl. II w skokach na ścieżce zajęła Zuzanna Kłeczek
- II m w kl. I w konkurencji dwójki kobiet zajęły Paulina Banaś i Michalina Klasa
- III miejsce w kl. II w skokach na ścieżce zajęła Agnieszka Bałko

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży – Świdnica, kwiecień 2008:

- II miejsce drużynowo w skokach na ścieżce zajęła PTG „Sokół”

Puchar Polski II – Babimost, wrzesień 2008:

- II miejsce dwójki kobiet w zawodach zajęły Paulina Banaś i Michalina Klasa
- I miejsce w skokach na ścieżce dziewcząt w klasie II w zawodach zajęła Agnieszka Bałko

III Puchar Polski – Kołobrzeg, listopad 2008

- I m w kl. II w skokach na ścieżce na zawodach zajęła Agnieszka Bałko



Trenerki gimnastyki artystycznej Samanta Ślęzka i Katarzyna Borgiasz z Aleksandrą Chełmecką, Julią Książko i Antosią Hernas



Paulina Banaś i Michalina Klasa na Mistrzostwach Polski Seniorów w Rzeszowie



Ogólnopolskie Zawody „Młode Talenty”

– Jawor, listopad 2008:

- I m w kl. II w skokach na ścieżce zajęła Zuzanna Kłeczek
- II m w kl. II w skokach na ścieżce zajęła Agnieszka Bałko
- III m w kl. II w skokach na ścieżce zajęła Dorota Bałko
- I miejsce drużynowo w skokach na ścieżce dla klubu PTG „Sokół”

Puchar Polski 2009 – Olkusz, marzec 2009:

- I miejsce w klasie mistrzowskiej dwójek kobiet zajęły Paulina Banaś i Michalina Klasa
- I miejsce w skokach na ścieżce kobiet w klasie II zajęła Zuzanna Kłeczek

Zuzanna Kłeczek, Agnieszka Bałko i Dorota Bałko z medalami, Jawor 2008





Michalina Klasa i Paulina Banaś

XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

– Kielce, maj 2009:

- I miejsce w kl. II w skokach na ścieżce zajęła Zuzanna Kłeczek

Ogólnopolskie Zawody w Akrobatyce Sportowej i Skokach na ścieżce – Ruda Śląska, maj 2009:

- I miejsce w dwójkach dziewcząt w klasie młodzieżowej zajęły Aleksandra Kaempf i Kinga Rudka
- I miejsce w dwójkach dziewcząt w klasie III zajęły Balbina i Sonia Świętek
- I miejsce w trójkach dziewcząt w klasie młodzieżowej zajęły Aleksandra Kaempf, Kinga Rudka i Anna Najder

Mistrzostwa Polski Seniorów – Babimost, czerwiec 2009:

- I miejsce w skokach akrobatycznych kobiet w klasie II zajęła Zuzanna Kłeczek
- II miejsce w skokach akrobatycznych mężczyzn w klasie mistrzowskiej zajął nasz trener Jacek Czerniak.

Dzięki swoim osiągnięciom Zuzanna Kłeczek, Agnieszka Bałko i Jacek Czerniak dostali się do kadry narodowej i reprezentują Polskę na arenie międzynarodowej na mistrzostwach Świata.



Joanna Kaczor,
Małgorzata Pazdyka
i Paulina Sadzik

Sonia i Balbina Świętek,
Dorota Bałko





NAJWIĘKSZE SUKCESY ZAWODNICZEK PTG „SOKÓŁ” W GIMNASTYCE ARTYSTYCZNEJ W LATACH 2008 i 2009:

VIII Międzynarodowym Turniej w Gimnastyce Artystycznej o Srebrnego Sokola - Kraków, listopad 2008:

- I miejsce w kat. I zajęła Alicja Hojda
- III miejsce w kat. II w wieloboju zajęła Liliana Śmiech
- IV miejsce w kat. IV zajęła Sandra Gawrońska

VI Międzynarodowy Turniej im. Krystyny Georgiew – Kraków, marzec 2009:

- III miejsce zajęła Alicja Hojda
- IV miejsce zajęła Liliana Śmiech uzyskując kwalifikację do XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, na których zajęła 23 miejsce.

II Małopolski Turniej Smoka Krakowskiego – Kraków, czerwiec 2009:

- I miejsce zajęła Alicja Hojda
- II miejsce zajęła Liliana Śmiech
- II miejsce zajęła Kornelia Korpusińska
- III miejsce zajęła Antonina Hernas

Puchar Prezesa Polskiego Związku Gimnastycznego – Poznań, maj 2009:

- X miejsce zajęła Alicja Hojda

„Summer Cup” Międzynarodowy Turniej w gimnastyce art. – Węgry, czerwiec 2009:

- I miejsce zajęła Aleksandra Brach
- I miejsce zajęła Liliana Śmiech
- III miejsce zajęła Dominika Miga.



Turniej im. Krystyny Georgiew od lewej: Kinga Fortuna, Aleksandra Brach, Natalia Fryc, Liliana Śmiech, Jagoda Jarosz i Alicja Hojda



Zawodniczki PTG Sokół z trenerkami Samantą Ślęczką i Małgorzatą Pisarczyk



MOJA PASJA...

**ALICJA HOJDA
LAT 9, ZAWODNICZKA GIMNASTYKI
ARTYSTYCZNEJ**

Mam na imię Alicja, niedawno ukończyłam 9 lat i od 2 lat trenuję gimnastykę artystyczną w PTG „Sokół” w Krakowie. Zaczęłam trenować 3 lata temu (pierwszy rok – w grupie rekreacyjnej). Gdy przyszłam na pierwsze zajęcia, bardzo spodobały mi się wszystkie ćwiczenia, ale najbardziej lubiłam robić szpagaty i skoki szpagatowe. Nasza grupa wyczynowa istnieje od 2 lat. Trenuje nas Pani Samanta Ślęczka. Zajęcia baletowe prowadzi pani Ania Hełbicka, a z akrobatyki trenowała nas pani Stefania Solarz. Obecnie robi to pani Kasia Czajowska. W mojej grupie jest 9 dziewczynek. Dominika Miga, Natalia Fryc, Kornelia Korpusińska, Tosia Hernas, Magda Palarczyk, Ola Chełmecka, Ania Włodyga, Celina Dobrowolska i ja. Pani Samanta to bardzo dobra trenerka, ponieważ dzięki jej zaangażowaniu wszystkie z nas osiągają coraz lepsze wyniki. Na przykład na ostatnim turnieju „Smoka Krakowskiego” Ola zajęła 2 miejsce, podobnie jak Kornelia. Tosia i Dominika zajęły miejsce 3, a ja wygrałam.

Moje największe osiągnięcia to:

- 1 miejsce w finale układu tanecznego na turnieju „O Srebrnego Sokola” – 2008 rok
- 3 miejsce na międzynarodowym turnieju im. Krystyny Georgiew – 2009 rok
- 1 miejsce na turnieju „Smoka Krakowskiego” – 2009 rok.

Trenujemy 4 razy w tygodniu w poniedziałki, wtorki, środy i soboty. Czasami treningi są bardzo intensywne i męczące, ale warto się postarać, aby potem mieć satysfakcję z dobrego miejsca na zawodach. Moim ulubionym przyborem gimnastycznym jak do tej pory jest skakanka.

Z niecierpliwością czekam na rozpoczęcie ćwiczeń z maczugami. Uprawianie gimnastyki artystycznej daje mi wiele przyjemności, ale niekiedy muszę się sporo natrudzić, aby pogodzić moją pasję z zajęciami szkolnymi.

Obecnie jednak nie wyobrażam sobie swojego życia bez gimnastyki artystycznej. W przyszłości chciałabym zostać mistrzynią Polski w tej dziedzinie.

Opracowanie redakcyjne **Andrzej Łopata**





OBÓZ ZIMOWY W RYCERCIE DOLNEJ

Wrażenia spisane przez zawodniczki z sekcji gimnastyki sportowej dziewcząt

W ferie w roku 2009 postanowiliśmy jechać na obóz sportowy z Sokołem. Byliśmy już na letnim obozie, ale wtedy ćwiczyliśmy z grupą rekreacyjną gimnastyki artystycznej, a teraz miałyśmy mieć swoją trenerkę.

Po długiej podróży urozmaiconej oglądaniem bajek dojechalśmy wieczorem do Rycerki Dolnej.

Dzień zaczynał się o 7:15. Wszystkie budziki w naszym sześciuosobowym pokoju dzwoniły, a my zwlekaliśmy się z łóżek i ubieraliśmy w pośpiechu. Śnieg padał prawie bez przerwy, odkąd przyjechalśmy, więc codziennie musiałyśmy odśnieżać naszą ścieżkę dookoła basenu. Biegaliśmy w tunelach śniegu, którego z dnia na dzień było coraz więcej, aż w końcu sięgał nam do połowy ud. Poranny rozruch trwał mniej więcej do 8:00, potem miałyśmy czas na umycie się i zejście na śniadanie. Poranna uczta nie trwała zbyt długo, bo musiałyśmy się szybko zbierać na trening.

Treningi przed południem miałyśmy zawsze na sali gimnastycznej razem z panią Samantą i grupą wyczynową. Stałymi punktami była szybka rozgrzewka i rozciąganie.

Popołudniowy trening odbywał się w świetlicy, a tam robiłyśmy ćwiczenia wzmacniające siłę i gibkość. Czasem miałyśmy także fitness i choć był męczący, codziennie prosiłyśmy o niego trenerkę. Po kolacji szłyśmy znowu na salę gimnastyczną – tym razem z piłką do

siatkówki. Później jednak musiałyśmy zamienić ją na radio i uczyłyśmy się układu na pokazy. Szybkie tempo jive'a wcale nam nie pomagało, więc trenerka musiała co chwilę wyłączać radio i ćwiczyć z nami „na sucho”.

Czas wolny, którego mimo wszystko miałyśmy całkiem sporo, spędzałyśmy w swoim pokoju, grając w scrabble i robiąc inne pożyteczne rzeczy. Oczywiście ten czas spędzałyśmy również na pomaganiu małym dziewczynkom w rozwiązywaniu ich licznych problemów. Były też inne strony ich ciągłych wizyt – dla zabawy czasem nam posprzątały pokój, pomagały wymyślić słowa gry albo układały nam fryzury.

Zamiast popołudniowego treningu w poniedziałek miałyśmy kulig. Przejechałyśmy przez całą wieś w saniach, aż dojechałyśmy na polanę nad rzeką. Prowadzący kulig rozpalili ogień i karmili konie, a my obrzucałyśmy się śnieżkami. Młodsze dziewczynki podawały nam białą amunicję, ale i tak wszystkie wracałyśmy białe i przemoczone.

Innego dnia pojechalśmy na basen do Żywca. Młodsze grupy zostały w ośrodku, a my dostałyśmy wycisk od trenerki. Dopiero pod koniec pozwoliła nam przestać pływać i odpocząć.

Obóz był bardzo udany mimo zakwasów w mięśniach, które utrzymały się prawie do końca ferii. No i trudno było się odzwyczaić od jedzenia czekolady w tak wielkich ilościach.

Opracowanie redakcyjne **Andrzej Łopata**



Odpoczynek podczas kuligu



Trenerka Samanta Ślęczka z małymi sokolikami po zakończeniu kuligu



ODSZEDŁ DRUH JERZY WARDĘGA



Ze smutkiem przypominamy, że 31 sierpnia 2008 r. odszedł od nas w wieku 79 lat druh Jerzy Wardęga. Jeszcze przed reaktywowaniem PTG „Sokół” w Krakowie w roku 1980 wszedł do składu Tymczasowego Zarządu PTG „Sokół” powstałego przy poparciu Regionalnego Zarządu „Solidarności”. Po transformacji ustrojowej znalazł się wśród członków założycieli PTG „Sokół”. Był wieloletnim członkiem Zarządu odznaczonym Srebrnym Znakiem Sokola.

Dh Jerzy był długoletnim nauczycielem akademickim Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, wychowawcą wielu pokoleń studentów. Znany zawodnik i działacz sportowy Polskiego Związku Gimnastycznego (PZG), Okręgowego Związku Gimnastycznego (OZG) oraz Polskiego Związku Narciarskiego (PZN), trener I kl. PZG i II kl. PZN, wieloletni trener sekcji gimnastyki męskiej TS „Wisła”. Instruktor-wykładowca i sędzia Pol-

skiego Związku Narciarskiego, sędzia FIS, sędzia gimnastyki klasy międzynarodowej i Polskiego Związku Gimnastycznego.

W uznaniu zasług w dziedzinie krzewienia kultury fizycznej został wyróżniony odznaczeniami państwowymi i resortowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem Honoris Gratia Prezydenta Miasta Krakowa, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Złotą Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Złotą Odznaką Honorową PZG, Odznaką 100-lecia Sportu Polskiego.

W PTG „Sokół” zajmował się prowadzeniem zajęć rekreacyjno-sportowych w grupach dzieci i młodzieży. Organizował i prowadził obozy narciarskie. Był inicjatorem pokazów gimnastycznych i zawodów w klasie młodzieżowej na terenie Krakowa.

Druh Jerzy kierował się swoją dewizą życiową „Tyle jesteś wart, ile zrobiłeś dla innych”.

Odszedł człowiek, który poprzez swoje oddanie dla idei sokolej i sportu pozostanie wzorem dla działaczy sportowych i trenerów.

Cześć Jego Pamięci.

Karolina Grzelka



Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski honoruje dha Jerzego Wardęgę odznaczeniem Honoris Gratia



ZARZĄD PTG „SOKÓŁ” W KRAKOWIE

20 czerwca 2008 roku w budynku krakowskiego „Sokoła” przy ul. Piłsudskiego 27 odbyło się, zgodnie ze statutem, Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie.

Po przyjęciu porządku obrad Prezes dh Konrad Firlej przedstawił sprawozdanie z działalności Towarzystwa oraz działalności Zarządu za okres 22.06.2005 – 10.06.2008 roku.

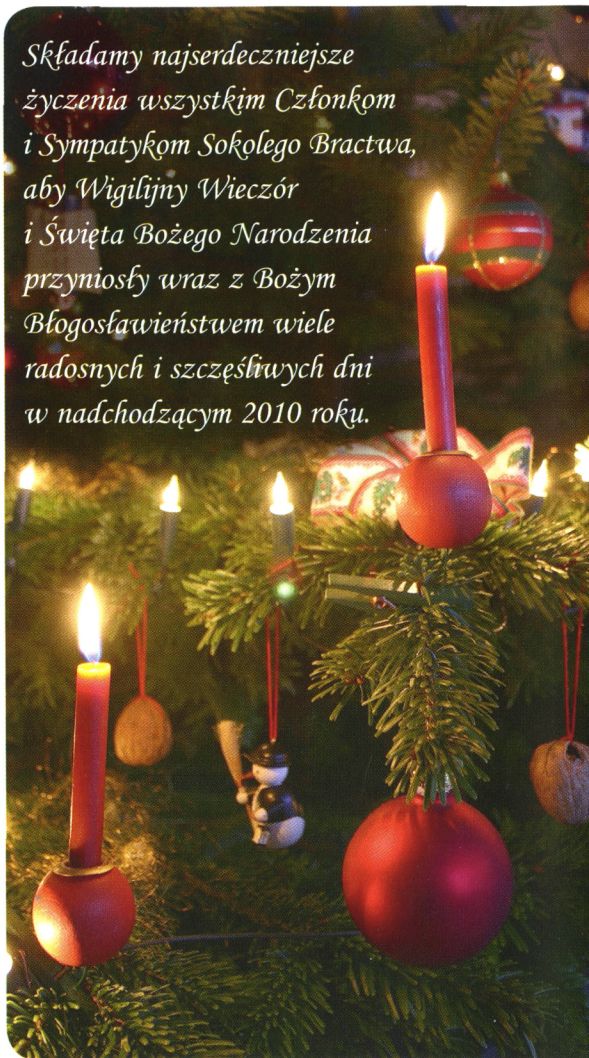
Po przyjęciu przez zgromadzonych sprawozdania oraz zatwierdzeniu bilansu finansowego Towarzystwa odbyły się wybory prezesa i członków Zarządu na następną kadencję. Po stwierdzeniu ważności zebrania w wyniku tajnego głosowania na stanowisko prezesa wybrano dha Konrada Firleja oraz członków zarządu: dh Stanisława Dobosza, Henryka Dziedzica, Pawła Firleja, Andrzeja Łopatę i Małgorzatę Łukjan.

Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes	dh Konrad Firlej
Wiceprezes	dh Andrzej Łopata
Naczelnik	dhna Małgorzata Łukjan
Skarbnik	dh Stanisław Dobosz
Sekretarz	dh Henryk Dziedzic
Członek Zarządu	dh Paweł Firlej

Protokół z Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego dostępny jest w siedzibie PTG „Sokół” w Krakowie przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 27.

*Składamy najserdeczniejsze
życzenia wszystkim Członkom
i Sympatykom Sokolego Bractwa,
aby Wigilijny Wieczór
i Święta Bożego Narodzenia
przyniosły wraz z Bożym
Błogosławieństwem wiele
radosnych i szczęśliwych dni
w nadchodzącym 2010 roku.*



MARTA STĘPIŃSKA (1919–2009)

Członkini Sokola Podgórskiego w latach międzywojennych. Za udział w konspiracji antyniemieckiej w czasie II wojny światowej aresztowana i więziona w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Była poddawana zbrodniczym pseudomedycznym eksperymentom. Po wojnie ćwiczyła w Krakowskim Sokole do jego likwidacji w lipcu 1947 roku. Później członkini i zawodniczka podgórskiej Korony. W Mistrzostwach Polski w gimnastyce w roku 1947 zajęła IV miejsce. Długoletnia sekretarka klubu Korona. Działaczka organizacji kombatanckich. Jedna z inicjatorek zawodów gimnastycznych o Memoriał Urszuli Stępińskiej – Jej siostry zamordowanej przez gestapo – organizowanych przez Klub Sportowy Korona. Marta Stępińska była odznaczona Złotym Znakiem Sokola. Zmarła w 2009 roku.



SPIS TREŚCI

Konrad Firlej NASZA HISTORIA	2
Karolina Grzelka CRACOVIAE MERENTI	3
Karolina Grzelka PRZY KRAKOWSKIM SOKOLE STANĄŁ POMNIK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO	5
Andrzej Mirecki GENERAŁ ZYGMUNT ZIELIŃSKI	8
Helena Wanda Reinfuss WSPOMNIENIE O MATCE	10
Jacek Kachel PRZYLECIAŁ SOKÓŁ NA PODBESKIDZIE	14
Wojciech Nazarko ALEJA OLIMPIJCZYKÓW ZIEMI RACIBORSKIEJ JUŻ OTWARTA	16
Krystyna Mirek NA SZLAKU RENESANSU ZE ZWARTĄ BRACIĄ	17
WYNIKI	21
Alicja Hojda MOJA PASJA...	27
OBÓZ ZIMOWY W RYCERCE DOLNEJ	28
ODSZEDŁ DRUH JERZY WARDĘGA	29
ZARZĄD PTG „SOKÓŁ” W KRAKOWIE	30
MARTA STĘPIŃSKA (1919–2009)	30

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”

ul. Marszałka J. Piłsudskiego 27, 31-111 Kraków, faks 12 421 73 97, tel. 12 421 80 55

www.sokol.pl, sokol@sokol.pl

Zespół redakcyjny: Konrad Firlej, Andrzej Łopata, Henryk Dziedzic, Karolina Grzelka

Redaktor: Andrzej Łopata

Skład: FALL, Kraków, ul. Garczyńskiego 2, tel./faks 12 413 35 00, www.fall.pl

Druk: Wydawnictwo ITKM, Kraków, ul. Stradom 4. Nakład 1000 egz.



Gmach „Sokoła” przy ulicy Piłsudskiego 27 w Krakowie